

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośzenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



LEON CHEŁSTOWSKI

Generał-major

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony ŚŚ. Sakramentami 25 bm. 1916 roku

Pochowany został czasowo na cmentarzu po-Bernardyńskim. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w ciężkim smutku

ŻONA, SYNOWIE I SIOSTRY.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 26 bm.

FRONT ZACHODNI.

Na południe od kanału la Bassée odparty został, po zaciętej walce ręcznej, atak silnych oddziałów angielskich na zajęte przez nas wyrwy powstałe po wysadzeniu min. Walka na miny prowadzona jest obustronnie z ożywieniem.

Na zachód od Givenchy en Gohelle zajęliśmy wyrwy, powstałe jednocześnie od dwóch wybuchów: niemieckiego i angielskiego, przyczem wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy karabin maszynowy.

Z powodzeniem potykały się patrole nasze między Vailly i Craonne. Przewidywany atak francuski na las położony na południo-zachód od Ville aux Bois został odparty. Wzięto 60 Francuzów i karabin maszynowy.

Na wyżynach Vaugouis, na północno-wschód od Avocourt, oraz na wschód od Mort Homme walczone na granaty ręczne.

Zamiary nieprzyjacielskie dokonania ataku na nasze okopy pomiędzy Mort Homme, a laskiem Caurettes zawczasu zostały spostrzeżone i za pomocą ognia, skierowanego przeciwko stojącym w pogotowiu wojskom nieprzyjacielskim, udaremnione.

Na wschód od Mozy artylerja z obu stron rozwinęła bardzo żywą działalność.

Za pomocą starannie przygotowanego ataku, dokonanego na północno-wschód od Calles (w Wogezach) zdobyliśmy pierwszą i drugą linię francuskich okopów na wyżynie 542 oraz przed tą wyżyną. Mniejsze oddziały, które przedarły się aż do trzeciego okopu, wysadziły tam liczne kryjówki nieprzyjacielskie.

Wzięto nieranionych jeńców 84, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe i przyrząd do rzucania granatów.

Oprócz innych wycieczek, dokonanych przez lotników, jeden z naszych oddziałów lotniczych obrzucił bombami hangary francuskie, Brocourt, na wschód od Clermont, oraz miasteczko Jubecourt, gdzie stoją liczne wojska nieprzyjacielskie. Zrzucano znaczną liczbę bomb.

W walce powietrznej zostały zestrzelone dwa latawce nieprzyjacielskie nad Fleury (na południe od Douaumont) oraz na zachód od tej miejscowości.

Niemieckie latawce atakowały w nocy forty angielskie i zakłady portowe Londynu, Colchesteru (Black Water) i Ramsgatenu, jako też port francuski i wielkie obozy angielskie około Etaples.

FRONT WSCHODNI.

Na froncie nie było ważniejszych wypadków.

Oddział latawców obrzucił bombami hangary około Dynaburga.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelné dowództwo armji.

BERLIN (25 bm). **Urządzenie** Dn. 24 b. miesiąca rano zjawiły się naprzeciw wybrzeża flandryjskiego liczne angielskie siły bojowe, złożone z monitorów, kontrtorpedowców oraz większych i mniejszych parowców, które prawdopodobnie szukały min i pływaków służących do oznaczenia pozycji do bombardowania.

Trzy z naszych, znajdujących się we Flandrii, torpedowców wystrzeliło wielokrotnie przeciw monitorom, niszczytelom i statkom pomocniczym, odparło je i zmusiło do przerywania ich robót. Pomimo energicznego przeciwdziałania nasze torpedowce zostały nieuszkodzone.

Angielskie morskie siły bojowe opuściły znowu brzeg Flandrii.

BERLIN (26 bm. **Urządzenie**). O świcie dn. 25 bm. część naszych sił morskich ostrzeliwała z powodzeniem forty, oraz ważne pod względem wojskowym zakłady w Great Yarmouth i Lowestoft. Następnie statki nasze skierowały swój ogień przeciwko mniejszym nieprzyjacielskim krążownikom i kontrtorpedowcom. Na jednym z krążowników zauważono wybuch pożaru. Zatopiony został jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i dwa statki strażnicze. Jednym z tych ostatnich był angielski statek rybacki «King Stephan», który, jak wiadomo, w swoim czasie niechciał ratować tonącej załogi niemieckiego statku powietrznego «L. 19». Załoga statku rybackiego została wzięta do niewoli. Pozostałe statki nieprzyjacielskie wycofały się z walki. Po naszej stronie strat nie było. Wszystkie statki nasze wróciły nieuszkodzone. Jednocześnie z wycieczką naszych

sił morskich, oddział latawców marynarki dokonał w nocy z 24 na 25 napadu na wschodnie hrabstwa angielskie. Obrzucono skutecznie zakłady przemysłowe w Cambridge i Norwich, zakłady kolejowe koło Lincoln, baterje koło Ipswich, Winterton, Norwich i Harwich, jako też nieprzyjacielskie statki strażnicze na wybrzeżu angielskim. Mimo silnego ostrzeliwania wszystkie latawce powróciły bez szwanku.

Latawce naszych marynarskich oddziałów lotniczych we Flandrii zarzuciły z powodzeniem bombami dn. 25 kwietnia, zrana, na zakłady portowe, forty i hangary w Dunkierce. Wszystkie latawce powróciły bez szwanku.

Walki posterunków strażniczych w pobliżu wybrzeża Flandrii z dnia 24 bm., o których już doniesiono, trwały w dalszym ciągu dnia 25 bm., przyczem angielski kontrtorpedowiec został poważnie uszkodzony, oraz jeden statek pomocniczy zatopiony. Załoga tego statku została wzięta do niewoli i przewieziona do Zeebrügge. Nasze siły morskie wróciły z walki całe. Nieprzyjaciel cofnął się od wybrzeża Flandrii.

Naczelnik Sztabu Admiralicji Marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 25 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmiany.

FRONT WŁOSKI.

Na południo-zachodnim skraju płaskowzgórza Doberdo po zaprzestaniu włoskich ataków nastąpił stosunkowo spokój. Na północno-zachód od San Martino niektóre oddziały wdarły się do nieprzyjacielskich pozycji, dokonały wysadzeń, zniszczyły ciężki aparat do rzucania min i powróciły planowo po wykonaniu tego zadania z powrotem do swoich okopów. W odcinku Zagory doszło do ożywionych walk działowych. Cypel Col di Lana chwilami był pod ogniem naszych ciężkich moździerzy.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

LONDYN (25 bm). Komunikat Reutersa:

Król Jerzy i cesarz rosyjski zamienili telegramy. Telegram króla był tej treści:

Wielkanoc 1916 roku. Dziś, gdy dzięki szczęśliwemu przypadkowi obydwaj nasze narody jednocześnie obchodzą Wielkanoc oraz dzień św. Je-

zego, korzystam ze sposobności by Waszej Cesarskiej Mości przesłać życzenia i raz jeszcze wyrazić ufność w zwycięstwo naszych sprzymierzonych armii. Z przyjemnością śledziłem za świeżymi zwycięstwami dzielnej armii rosyjskiej.

Odpowiedź Cesarza rosyjskiego brzmi:

Dziękuję serdecznie za pozdrowienia świąteczne i życzenia. Podzielim najzupełniej ufność w ostateczne zwycięstwo naszych połączonych sił.

BERLIN (25 bm.) Do «Berl. Tag-gebl.» donoszą ze Sztokholmu: Pierwsze czynności nowego **rosyjskiego ministra wojny**, poświęcone zostały sprawie nadużyć przy dostawach wojskowych. Jak komunikuje «Riecz» Szuwajew zażądał szczegółowego sprawozdania o stanie dostaw wojskowych. W związku z tem jest też nominacja na pomocnika ministra wojny senatora Garina, który w swoim czasie w charakterze rewizora intendentury odkrył tyle skandalicznych nadużyć. Garinowi powierzone zostało śledztwo w sprawie wszelkich dostaw wojskowych.

BUDAPESZT (26 bm.) «Az Est» donosi, jakoby w Konstantynopolu szerzy się pogląd, że **Rosja** szuka za **utratę Polski** i prowincji bałtyckich **rekompensaty na Wschodzie**. Z tego powodu panować mają w państwach koalicji przesadne obawy. Protest pisma włoskiego «Idea Nazionale» przeciwko posuwaniu się Rosji przez Anatolję ku śródziemno-morskim wybrzeżom Azji mniejszej jest śmieszny, gdyż posuwanie się na terytorjum tureckim jest niemożliwe.

Rosja wzamian za utraczone obszary szuka rekompensaty nie w Anatolji lecz w Persji. Jeżeli Rosji uda się tą drogą dotrzeć do otwartego morza, Europa wyzwolona zostanie od niebezpieczeństwa rosyjskiego i od ucisku angielskiego.

BERLIN (25 bm.) «Berl. Tag.» donosi: Angielskie gazety z natężoną uwagą śledzą wtorkowe **tajne posiedzenie** obu izb.

Tajne posiedzenia są w Anglii wielką rzadkością; przeprowadzenie ich zależy jest od uchwały izby, a nie od rządu.

Na posiedzenie niedopuszczono nawet prasy, co nie zdarzyło się od roku 1878, gdy zamordowano Lorda Leitrima w Irlandji.

«Voss. Ztg.» donosi, że zasada na podstawie której rząd angielski doszedł do porozumienia w sprawie obojętnej służby wojennej polega na tem, że w pierwszym miesiącu powołane będzie 50 tys. nowych rekrutów, a następnie aż do końca roku co tydzień po 15 tys. Z powodu odmówienia dobrowolnego zgłaszania się do służby wojskowej, gabinet porozumiał się co do ogólnej służby wojskowej obowiązującej.

LONDYN (26 bm. Reuter). Biuro prasy donosi: Na tajnym posiedzeniu Izby niższej Asquith mówił o działalności wojennej Anglii włącznie z kolonjami oraz Indji, przedsięwziętych przez rząd krokach w sprawie powołania do służby wojskowej, o wymaganiach robotników, o potrzebach handlu, floty handlowej, o wyrobie amunicji oraz o potrzebach przemysłu. Dalej mówił o kosztach mobilizacyjnych i o subsydjach udzielanych sprzymierzonym. Oświadczył że rząd postanowił: 1) połączyć wojska terytorjalne z pułkami, które potrzebują ich pomocy, 2) termin służby o ile upłynął przedłużyć do końca wojny, 3) uwolnione wojska znowu powołać pod broń skoro upłynął termin uwolnienia.

Dalej proponuje rząd powołać ta-

kich młodzieńców, którzy dnia 8-go sierpnia nie skończyli jeszcze 18 roku, skoro tylko wieku tego osiągną.

Jednocześnie proponuje rząd: 1) uczynić natychmiast odpowiednie kroki w celu dokompletowania armii za pomocą dobrowolnego werbunku nie zapisanych niezonatych mężczyzn; 2) rząd domaga się upoważnienia do zastosowania środków przymusowych, o ile do 27 maja nie zostanie zawerbowanych 50,000; 3) również może rząd zastosować przymus, jeżeli w którymkolwiek tygodniu po dn. 27 maja zostanie zawerbowanych mniej niż 15 tys.; 4) środki wymienione powyżej mają być stosowane, dopóki nie zostanie osiągnięta liczba 200,000, dotychczas jeszcze nie zapisanych.

Następnie zabierało głos 16 posłów poczem posiedzenie zostało odroczone. Dn. 26 ma się ponownie odbyć tajne posiedzenie.

W Izbie wyższej to samo zakomunikował Lord Crewe.

BERLIN (26 bm.) Do «Berliner Localanz.» donoszą z Rotterdamu: Do «Daily Chronicle» donoszą z soboty z Nowego Jorku: Zakłady marynarskie dla zwiedzających zostały zamknięte. Wszyscy należący do marynarki zostali zmobilizowani, uzbrajają ich na lądzie, poczem udają się na swe statki.

Wydane zostały rozkazy w celu przyspieszenia uzbrojenia statków. Na wszystkie niemieckie statki, stojące w portach amerykańskich, wysłano urzędników celnych dla pilnowania.

Wilson pozostaje w stałej łączności z Lansingiem w celu naradzania się z nim, skoro przybywają nowe wiadomości.

Z dokumentów, opublikowanych przez «New-York World» wynikać ma, jakoby Niemcy, zamieszkali w Ameryce, wywierają nacisk polityczny i w ten sposób skłonili kilku kandydatów do przyszłych wyborów na stronę niemiecką.

Podług doniesienia «Daily Mail» z Waszyngtonu, banki amerykańskie nie przyjmują od piątku weksli na Niemcy.

BERLIN (25 bm.) «B. Z.» donosi z Amsterdamu: «Morning Post» donosi z Waszyngtonu: W całym kraju nie widać zupełnie entuzjazmu do wojny z Niemcami, ani w opinii publicznej. Niemiecka prasa w Ameryce ostro i z goryczą napada na Wilsona.

Roosevelt sądzi, że dotychczasowe zachowanie Wilsona wywołało to, iż w Niemczech z Ameryką poważnie się nie liczą. Bryan poczyną zbierać swych stronników w parlamencie aby wystąpić przeciw prezydentowi i uniemożliwić wojnę z Niemcami. Jest on zdania, że jeżeli kongres zawaha się uznać wojnę, to wojna nie nastąpi, choćby nawet hr. Bernstorff otrzymał swe paszporty.

Przywódcą republikanów w izbie reprezentacyjnej, Monn, przypuszcza, że Wilson chce wpędzić kraj w wojnę w imię swych politycznych celów i w imię swej nienawiści do Niemiec. Republikański senator, Smith, z Michiganu zarzuca głupotę i brak przeczności. Demokratyczny senator, Varman, nazywa Wilsona nie neutralnym ponieważ woli on Anglję.

LONDYN (25 bm.) Komunikat Reutera. Parowiec «Ross» **zatonął**. 11 ludzi z załogi uratowano. (Prawdopodobnie mowa tu o parowcu «Ross» 872 tonn z którego znaleziono przed kilku dniami miotaną falami łódź).

LONDYN (25 bm. Reuter). «Daily Chronicle» donosi 24 bm.: Statek holenderski «Berkelstroom» zatopiony został dziś rano przez dwie niemieckie łodzie podwodne. Komendant jednej łodzi zatrzymał statek zrana

o godz. 6-ej, zażądał papierów, poczem dał załodze 15 minut czasu do opuszczenia statku. Załoga spuściła dwie łodzie i na tych odpłynęła poczem Niemcy zaczęli ostrzeliwać statek. Załoga łodzi holenderskich następnie została uratowana przez statek angielski i wysadzona na brzeg.

BERLIN (25 bm.) Do «Deutsche Tagesztg.» donoszą z Rotterdamu d. 24 kwietnia: Podług «Jewish Chronicle» wszyscy żydzi, poddani rosyjscy w wieku poborowym, bawiący w państwach czwórporozumienia, będą zmuszeni powrócić do Rosji w celu stawienia się do wojska. Żydzi pragną obejść to zarządzenie i w tym celu chcą formować **bataljony żydowskie** w państwach czwórporozumienia.

LONDYN (25 kwietnia). **Urzędownie**. Gen. Smuts donosi 23 kwietnia: Wojska gen. Venderentera, pobijwszy wroga 19 kwietnia pod Kondoa-Irangi, zajęły tę miejscowość. Wzięto jeńców, a nieprzyjaciel poniosł znaczne straty. Niemieckie wojska cofnęły się w kierunku centralnej kolei.

LONDYN (25 bm.) Komunikat Reutera. Generał Smuts donosi: wojska konne pod gen. Vandeventer po powodzeniu koło Lulkissale w dniu 14 kwietnia prowadzą dalej swój pochód i obsadziły Umbugwe i Salange. Mniejsze garnizony zostały częściowo przepędzone. 17 bm. natknęły się nasze wojska na nieprzyjaciela, który się pod Kondou-Trangi. Walka trwa. Okres deszczów rozpoczął się.

BERLIN (25 bm.) «Voss. Ztg.» donosi z Petersburga: Według «Now. Wremia» gazeta japońska «Dzidzi» zamieszcza pogłoskę o zawarciu rosyjsko-japońskiej ugody, która pozostawia Japonji w Chinach swobodę działania.

Gazeta dodaje, że oświadczenie rządu angielskiego, iż ma on zamiar porozumieć się z Japonją w sprawie Chin, dowodzi iż Anglja podobnie jak Rosja uznaje pierwszeństwo Japonji w Chinach.

Imperjalizm spólczesny.

Wojna, która objęła swym płomieniem całą Europę, toczy się w trzech częściach świata, a zahacza o interesy wszystkich zakątków kuli ziemskiej, nie może zapewne znaleźć właściwego wyjaśnienia ani co do swych źródeł, ani co do swych dążeń na podstawie jakichś poszczególnych zagadnień polityki europejskiej.

Ażebym zawieruchę, którą przeżywamy, zrozumieć należycie, trzeba ogarnąć wzrokiem całokształt polityki wszechświatowej i całą powierzchnię nietylko lądów, lecz i mórz świata.

Interesy państw Europy rozlały się szeroko poza jej granice. Polityka mocarstw stała się wszechświatową. Dawną jej troskę [o równowagę europejską zastąpiła inna o równowagę wszechświatową. Dawny imperjalizm, który od czasu monarchji starożytnych i Karola Wielkiego, miał na widoku rozszerzenie się kosztem sąsiadów, w ciasnych [granicach Europy i jej pograniczy, ustąpił miejsca nowemu, który rozlewa się na całą powierzchnię świata.

Nic dziwnego, że ten imperjalizm nowoczesny, wszechświatowy, sformułowany był po raz pierwszy w Anglii, w dziele Charles'a Dilke'go «Problems of Greater Britain» (1866. Anglja bowiem jest olbrzymem państwem kolonialnym (33.4 milionów kilom. kwadr. powierzchni i z górą 400 milionów mieszkańców), sam jej skład więc pchał ją w kierunku imperjalizmu coraz to bardziej intensywnego.

Plany Anglii zmierzały do jaknajściślejszego połączenia kolonii, do opanowania i zabezpieczenia wszystkich dróg, które leżą pomiędzy nimi i metropolją.

Celem Anglii jest ściślejsze zjednoczenie z trzema jej wielkimi państwami kolonialnymi Kanadą, Australją i Afryką południową; dalej stopniowe stworzenie wielkiego państwa afrykańskiego od Egiptu aż do Przylądka Dobrej Nadziei, do czego przygotowania stanowią ma budowa, według planów Cecila Rhodesa, olbrzymiej drogi żelaznej z Kairu do Przylądka, a wreszcie stworzenie nowego państwa indyjskiego z Birmy i półwyspu malajskiego (a później i Siamu). Koroną tego planu stanowią ma połączenie kolejją Kairu z Kalkutą, aby w ten sposób stworzyć olbrzymi czworobok, którego węzły stanowiłyby Afryka Południowa, Egipt, Indje i Australja, w którym Anglja panowałaby niepodzielnie, a ocean Indyjski stałby się jej morzem wewnętrznym.

Plany te wspiera posuwanie się Anglików w Azji Mniejszej, Persji południowej i na rzece Jangtse w Chinach, a militarnie, obok floty wojennej, opanowanie przez Anglję wielkiej liczby wartościowych punktów strategicznych nad cieśninami morskimi, jak Gibraltaru przy wejściu do morza Śródziemnego, Malty, jako punktu oparcia w jego części zachodniej i Cypru—wschodniej, Port Saidu i Suez, przy wyjściu z tego morza, jako wrót na wschód, Adenu na południu wschodzie morza Czerwonego, Cejlonu i drogi między zatokami Arabską i Bengalską, drogi Malaskiej z miastem Singaporem, Hongkongu w Azji Wschodniej, wreszcie u wylotu kanału Panamskiego wyspy Jamajki i niektórych wysp Małych Antylskich.

Te rozległe plany nie mogły oczywiście nie spotkać się z dążnościami innych mocarstw, które również szukały miejsca dla swojej ekspansji i swobody ruchów na morzach. Stany Zjednoczone, hołdując zasadzie Monroe'ego (1828 r.): «Ameryka dla amerykańców», bronią swej części świata przed wszelkimi zakusami kolonizacyjnymi, i w walce o ocean Spokojny spotykają się z Japonją, która dąży do panowania na Wschodzie Azji i na wyspach przyległego oceanu. Francja i Włochy zdążyły pogodzić swe interesy kolonialne z interesami Anglii. Ale od pierwszej chwili wkroczenia Niemiec na pole zdobywcy kolonialnych, Anglja się zaniepokoiła. Już pierwsze zdobycze Niemiec w Afryce południowo-zachodniej, Togo i Kamerun, wywołały ze strony Anglii opozycję, którą wszakże Bismarkowi udało się przez zwołanie konferencji berlińskiej w 1884—5 r. uspokoić, a nawet ustalić na niej pewne zasady zajmowania kolonji przez państwa europejskie w Afryce.

Od owego czasu Niemcy powiększały swe kolonie, rozwijały swą flotę wojenną, opanowywały coraz szersze rynki zbytu dla swej produkcji, budząc czujność i niepokój Anglii, tak dalece, że zaniechała ona swej dawnej rywalizacji z Rosją i Japonją, a wszystkie usiłowania, szczególnie za panowania Edwarda VII skupiła na przygotowaniu warunków politycznych, wśród których możnaby zadać cios stanowczy Niemcom.

Na tle tych usiłowań i tej rywalizacji wybuchła też wojna obecna, w której przeciwko Niemcom walczą wszystkie państwa kolonialne, i Rosja, która, nie będąc państwem kolonialnym w ściśłym znaczeniu, jest niemniej państwem imperjalistycznym.

Nic dziwnego, że wobec tak wielkiego znaczenia imperjalizmu w wojnie obecnej publicystyka niemiecka i

obecnie, i przed wojną, wiele poświęca mu uwagi, usiłując dać odpowiedź na pytania, co do jego przyszłości.

Odpowiedzi te są różne.

Gdy prof. Brüggemann widzi lepszą przyszłość w starciu imperjalizmów, ale w innym układzie politycznym, jak dotychczas (Die Einheit Europas, Bonn 1915), gdy prof. Wiesse, bliski poprzedniego, wierzy, że stosunki wszechświatowe w nowym układzie osiągną wyższy stopień rozwoju (Politische Briefe über den Weltkrieg, München, 1914), prof. Mitscherlich i prof. Hagmann chcieliby widzieć w tej wojnie koniec polityki imperjalistycznej, a narodziny równowagi i równouprawnienia narodów na morzach i lądach. (Mitscherlich. Nationalstaat und Nationalwirtschaft und ihre Zukunft, Leipzig, 1916. Hagmann. Der Imperialismus der Gegenwart. St. Gallen, 1915).

Ale niezależnie od tego, jaką kto daje odpowiedź na pytanie, co do przyszłości imperjalizmu, niewątpliwie dać ją sobie musi, bo ona dopiero stworzyć może wrota do zrozumienia wojny obecnej, a co zatem, jej ogólnych i poszczególnych wyników.

Notatka niniejsza, która oczywiście daleka być musi od wyczerpania przedmiotu, ma właśnie na celu zwrócenie uwagi czytelnika na niesłychanie ważny czynnik wojny obecnej, o którym się często u nas zapomina, a który w rozważaniach na tematy z wojną związane winien być zawsze brany pod uwagę.

Skarby... na ulicach.

Oszczędność, która nas będzie obowiązywała po wojnie w daleko większej mierze, niż do czasu wojny, może się odbić ciężko na naszych instytucjach filantropijnych, zmuszonych do uciekania się periodycznie do ofiarności publicznej.

Dlatego i one powinny już obecnie obmyśleć sposoby zapewnienia sobie trwalszego istnienia, bądź drogą umiejętniejszej eksploatacji własnego majątku, jeśli go posiadają, bądź przez wyszukiwanie nowych a stałszych źródeł dochodów. Rzecz jest oczywiście, trudna, ale gdzież są zadania łatwe w coraz bardziej skomplikowanym życiu społeczno-gospodarczym?

Byłoby bardzo dobrze, aby przy obmyśleniu tych nowych źródeł dochodowych brano więcej pod uwagę doświadczenie Zachodu, zwłaszcza zaś Anglii, gdzie wolna dobroczynność jest tak silnie rozwinięta.

W biegu lat bowiem wyrobiono sobie tam pewne metody, dające się zastosować we wszystkich krajach i przy różnym poziomie zamożności narodowej.

Naprzykład bardzo poważne dochody osiągane są tam przez spożytkowanie odpadków i na to pragnęlibyśmy tu zwrócić szczególną uwagę, ponieważ droga ta również pod względem ogólnogospodarczym godna jest jak najgorliwszego zalecenia.

O jakie odpadki tu chodzi?

O wszystkie, wyrzucane obecnie na śmietniska, albo tylko w małej mierze użytkowywane, a mogące stać się przedmiotem handlu.

Tak więc w niektórych miastach zbierana jest cynfolja, służąca do opakowywania niektórych wonnych towarów.

Papierki to dla spożywców z pozoru bezużyteczne, a więc wyrzucane bez żadnej ceremonii po zużyciu towaru. W ten sposób marnuje się w dużym mieście, rocznie z pewnością za kilka tysięcy rubli tego towaru.

Słyszymy następnie, że tu i ówdzie organizowane jest zbieranie na cel dobroczynny skórek pomarańczowych,

których tylko część bywa użytkowywana w gospodarstwach domowych zamożniejszych. I to mógłby być poważny artykuł handlu, bo spożycie pomarańczę jest przecież wszędzie znaczne.

W Niemczech rozpowszechnione jest zbieranie końców i odpadków cygarowych, zdalnych do ponownego przetworzenia w fabrykach tańszych wyrobów tytoniowych. Następnie zbierane są także kołeczki drewniane, dądawane nam do pakunków sklepowych, a stale i niechybnie wyrzucane przez nas na śmietniska. Tymczasem jest to wyrób już gotowy do następnego użytku bez żadnej prawie zmiany, prócz niekłopotliwego oczyszczenia i zmycia napisu firmy sklepowej.

W tylko co wydanym dziele (p. t. «Bilans handlowy Królestwa Polskiego», czytamy na str. 380, że w Królestwie kości surowych ginie nieprodukcyjnie, jako odpadki kuchenne, wyrzucane do śmietników i spalane, rocznie około 500 tysięcy pudów.

«Zbieranie kości—czytamy dalej—nie jest u nas zorganizowane, jakkolwiek mogłoby to być korzystne dla przemysłu i instytucji filantropijnych, które zagranicą czerpią z tego źródła poważne dochody».

Przykłady, zacytowane powyżej, są tylko przygodne, pierwsze z brzoza. Z pewnością możnaby je jeszcze znacznie pomnożyć, że wspomnę odpadki kuchenne, liście wszelakich warzyw, kapusty, łupiny kartoflane itp., które zbierane mogłyby służyć do wypasu świń na jakiej fermie podmiejskiej.

Ale nie idźcie o dokładne wyliczanie rzeczy, marnujących się niepotrzebnie, lecz o zwrócenie uwagi naszym instytucjom dobroczynnym, że nad tą sprawą należy się raz uareszczyć poważnie zastanowić. Jesteśmy bowiem pewni (mając przed sobą garść liczb z praktyki zachodniej), że na tej drodze niejedna instytucja osiągnęłaby wcale niezłe wyniki materialne.

Gdyby tylko za cenę cynfolji udało się np. utrzymać jakąś ochronkę i jakiś przytułek, to już gra byłaby warta świętej, i nasze panie chętnie przyłożyłyby rękę do takiej kolekty. Nie potrzeba się zaś zrażać brakiem w społeczeństwie naszym poczucia drobniogowej oszczędności, bo to się nabywa nawykami, który należy ćwiczyć.

Z czasem i w gospodarstwach domowych naszych wyrobi się taki zmysł oszczędzania, zwłaszcza gdy będzie on wskazany względami filantropijnymi, że każdy rok będzie wykazywał coraz lepsze postępy. Wszystko tu zależy jedynie od dobrej organizacji.

Przy tej i tak już dobrej pieczy filantropijnej, dałoby się w ten sposób upiec jeszcze inną, właściwie mówiąc ogólniejszą i poważniejszą. A oto jaką.

W sztuce oszczędzania, bardzo wielkiej, jak wiadomo, na Zachodzie, i bardzo małej w społeczeństwie naszym, rzecz polega nie na tem, aby mało spożywać towarów, lecz na tem, aby je spożywać najumiejętniej. To znaczy, żeby spożycie dawało nam oczekiwaną sumę pożytku.

Szkodliwe więc jest społecznie spożycie, nie odpowiadające wysiłkowi, użytemu na produkcję danego przedmiotu konsumpcji. Mówiąc językiem prostym, chodzi o to, aby się nic nie marnowało. Towarzystwa dobroczynne zatem, podejmując sprawę gospodarczego spożytkowania odpadków, krzewiłyby zarazem pojęcia o racjonalnym spożyciu. Byłaby to prawdziwa propaganda rozumnej oszczędności, niesłychanie potrzebna naszemu społeczeństwu.

Sprawy polskie.

Polacy w Bułgarii.

W Bułgarii zamieszkało już od lat kilku dwoje publicystów polskich p. Jan Grzegorzewski i p. Wanda Zembruska i ci niejako na własną rękę prowadzili robotę informacyjną. Kolonja polska była nieliczną, składała się zaledwie z 50 osób i te grupowały się w Polskiem Towarzystwie Wzajemnej Pomocy w Sofji.

Wojna zastała ją rozbitą i zdezorjentowaną przez odcięcie od kraju. Dopiero w czerwcu 1915 r. zaczyna się w Polonji bułgarskiej żywszy ruch powstaje stałe biuro informacyjne.

Biuro to pozyskuje dwóch wybitnych działaczy bułgarskich, bardzo nam przychylnych: Bojana Panewa i Stefana Kostowa, którzy weszli doń w tej myśli, aby biuro zamieniło się po wojnie w poważne Stowarzyszenie polsko-bułgarskie nietylko obejmujące sprawy polityczno-społeczne ale i artystyczno-literackie i ekonomiczne. Obecnie biuro rozwinęło działalność w kierunku dziennikarsko-informacyjnym i wydawniczym.

Pierwsza broszura bułgarska jaka się ukazała staraniem biura informująca o polskich stosunkach, miała silne lody do przełamania, opinja bułgarska jeszcze się wtedy nie skonsolidowała, przy zmianie jednak ogólnych politycznych poglądów i opinja względem Polski inaczej się wypowiedziała, a nawet z nadzwyczajną gorliwością zaczęła się tą kwestją w prasie zajmować. W ciągu jednego półroczia ukazało się w pismach 300 artykułów politycznych, historycznych i literackich o Polsce.

Wydatną stroną akcji Polskiego Biura i wogóle całej kolonji było urządzenie dwóch wystaw ilustrujących nasze stosunki polityczne i społeczne: jednej w księgarni dworskiej Kasarewa, drugiej na ogólnej świątecznej wystawie w Sofji, przez akcję zaś wydawniczą biuro stara się Bułgarów zaznajomić z dziejami Polski, szczególnie w stosunku jej do Rosji i państw centralnych.

Nawiązano też bardzo umiejętnie nie historyczną pomiędzy Polską a Bułgarią z czasów Rzeczypospolitej i później z epoki walk wyzwoleniczych na Bałkanie.

Pod wpływem ożywionej dyskusji w prasie dyrektor tegoż biura zwrócił się z własnej inicjatywy do poselstwa bułgarskiego w Wiedniu z żądaniem specjalnego referatu w sprawie polskiej. Memorjał ten stał się podstawą dla informacji bułgarskich mężów stanu i polityków.

O owocach akcji polskiej w Bułgarii trudno dziś już co orzec, zainteresowanie jednak i nowe uświadomienie tak społeczeństwa jak i sfer rządzących jest w znacznym stopniu osiągnięte, rozszerzyła się znajomość dziejów naszych, wzrosło zamiłowanie do literatury i sztuki polskiej, odsłonięta została Bułgarii właściwa fizjonomia polskiego narodu, dotąd zasłaniana i wypaczona przez sztuczne tworzenie a napływające z mętnych źródeł informacje.

Dookoła wojny.

Pogłoski pokojowe.

Donoszą z Wiednia:

Gubernator pocztowych kas oszczędności bar. Schuster przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy. W przemówieniu swego gubernator podniósł, że powodzenie IV pożyczki wojennej ma jak największą doniosłość dla państwa. O tem musi być przekonany każdy obywatel Austrii, pamiętając

także o tem, że broniąc państwa, broni także swojego własnego interesu. Powodzenie pożyczki wojennej równa się wielkiej bitwie wygranej, gdyż dowodzi, że Austrija wbrew przewidywaniom nieprzyjaciół, chcących nas wygłodzić, stoi nienaruszona. Wojenne położenie Austro-Węgier i Niemiec jest wysmienione.

Na ostatek dał bar. Schuster wyraz przekonaniu, że pokój, który może przyjść nagle, jest niedaleki.

Pod Verdunem.

«Deutsche Tageszeitung» donosi ze sprawozdań prasy paryskiej, że dla dostarczania prowiantu i amunicji wojsku francuskiemu pod Verdunem używanych jest od 21 lutego, t. j. od rozpoczęcia bitwy, 5,000 samochodów ciężarowych. Dla utrzymania dróg, długości ogółem 140 kilom., po których dążą te ciężkie wehikuły, w stanie należytym, pracuje 7 pułków popolitego ruszenia w ten sposób, że każdy żołnierz ma do utrzymania w porządku 3 metry drogi. A praca ta trudna, gdyż co 20 sekund przejeżdża samochód. Dozór naczelnny nad drogami, podzielonemi na 6 dystansów, spoczywa w rękach komisji regulacyjnej. Na czele każdego dystansu stoi naczelnik drogowy, spełniający też czynności naczelnika policji drogowej.

ROSJA.

Nowe ruble srebrne i kopiejki nikłowe.

«Berliner Tageblatt» donosi ze Sztokholmu, że moskiewska fabryka metalurgiczna Kolczygina ma wybić monet srebrnych za 40 milionów i 500,000 rubli, a nowych monet nikłowych 1 2 i 3 kopiejkowych — za 4,500,000 rubli.

Pozwolenie na wywóz.

Rząd rosyjski zezwolił na wywóz 70 wagonów nasion buraków cukrowych do Rumunji.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Obwieszczenie dotyczące szkół. Z powodu rozpoczęcia nowego roku szkolnego raz jeszcze się wskazuje na rozporządzenie № 4 «Zasadniczych linii i wytycznych», dotyczące zakładania szkół.

Na każdą zmianę w biegu życia szkoły (np. powołanie nowych sił nauczycielskich, zastępstwo, zmiana rozkładu lekcji, otworzenie nowych klas, przeniesienie szkoły do innego lokalu i t. d.) należy uprzednio otrzymać zezwolenie.

Wilno 23 kwietnia 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

KRONIKA.

KALENDARZYTE.

Dziś: Anasztazego Pap.

Jutro: Witalisa M.

Pojutrze: Piotra M.]

Wschód słońca—o g. 4 m. 05.

Zachód słońca—o g. 7 m. 48

Z Wilna.

— **Nowa szkoła.** PP. Benedyktyńki wileńskie otwierają w swoim klasztorze X-tą (pierwszą) klasę «Licium św. Scholastyki» z językiem wykładowym polskim.

Rok szkolny rozpocznie się 1-go maja. Przyjmowane będą dzieci tylko płci żeńskiej, które ukończyły rok 6, 7, 8 i 9-ty, wogóle, które nie umieją jeszcze czytać i pisać.

Zapisy przyjmowane są w rozmównicy klasztornej codziennie od godz. 12—6 wiecz.

— **Zapisy kandydatów i kandydatek na nauczycieli ludowych** na nowy rok szkolny przyjmowane będą od d. 27 kwietnia codziennie od godz. 10 ranow w lokalu kursów przy ul. Uniwersyteckiej № 7 (dawniej Dworcowej) wejście z podwórza.

— **Z sekoji nędzy wyjątkowej.** Zarząd wileńskiego Kuratorium miejskiego nad biednymi prosi osoby, które zaofiarowały swą pracę w sekcji nędzy wyjątkowej, o łaskawe przybycie w poniedziałek 1 maja o godz. 5 po poł. do murów po franciszkańskich sala № 7, dla omówienia kwestji związanych z organizacją pomienionej sekcji.

— **Spółka udziałowa „Ogród”.** Ostateczny termin organizacji Spółki udziałowej «Ogród» upływa 1 maja r. b. Od tej daty lista udziałowców będzie zamknięta i spłaty zadeklarowanych udziałów nie będą już przyjmowane; wniesione zaś niepełne udziały będą zwracane deklarantom.

Uprowadzając o tem osoby zainteresowane, zarząd spółki niniejszem zawiadamia pp. udziałowców, że siły robocze, sprzężaj i potrzebne nasiona są już w komplecie; roboty rolne w Leoniszkach rozpoczęte. Jeżeli pogoda dopisze, w przyszłym tygodniu będą już do nabycia dla pp. udziałowców świeże szparagi. Zamówienia przyjmują się w lokalu Towarzystwa Pomologicznego (Wielka 4) od godz. 9 do 3 po poł.

— **Jarmarku majowego nie będzie.** Wilno w maju tego roku będzie pozbawione jarmarku majowego na placu Łukiskim. Już w tym roku nie ujrzymy ani «saratowskich sarpinek», ani «kazańskiego mydła»

ani nie osłodzimy życia tatarskimi «rahat-inkumami».

Zresztą i pomimo wypadków wojennych jarmark majowy był skazany na zamarcie, wiadąc z każdym rokiem żywo coraz bardziej suchotniczy, gdyż rozwój sieci kolejowych pozbawił jarmark tego znaczenia, jakie miał przed laty.

Przypuszczamy, że Wilno nie odcznie boleśnie braku jarmarku majowego, jak nie odczuwa i innego braku — «sachar-morożeników».

— **Zatrucie się spirytem denaturowanym.** Wczoraj w dn. № 22 na Pióromoncie zatruta się spirytem denaturowanym żona stróża, Elżbieta Szydłowska. Odratowała ją Pogotowie. (u)

— **Kradzież konia.** W niedzielę Wielkanocną wieczorem u Bolesława Jaworowskiego, mieszkającego przy ul. Myśliwskiej № 5 na Pośpieszce, nieznanymi złodziejami ukradł trzyletniego ogiera kasztana z nogami białymi do kolan. (u)

— **Zginął 5-letni chłopczyk** Jaś Krzesiński, mieszkający przy ul. Nowy Świat 14. Ubrany był w granatowy paltocik i taką czapkę z daszkiem. Blondyn. (u)

— **Zbłąkana krowa** posiada Komisarjat IV cyrkulu (Wesoła 9, na Zwierzyńcu) Właściciel może ją odebrać z powrotem po udowodnieniu swej własności. (u)

— **Ujęcie bandy złodziejskiej.** Milicja miejska wytropiła i w d. 25 bm. wieczorem aresztowała w Zwierzyńcu całą bandę złodziejską, złożoną z pięciu osób na czele której stat Adam Ciesiun, mieszkający przy ul. Starej № 28. W mieszkaniu Ciesiuna znaleziono cały arsenał narzędzi złodziejskich i zbójcekich, oraz zakopane ukradzione przedmioty. Głównymi pomocnikami Ciesiuna byli Jan Malecki i Karol Michalewicz. Banda Ciesiuna w ostatnim tygodniu dokonała na Zwierzyńcu pięciu większych kradzieży, które zostały przez Milicję wykryte. (u)

— **Koncert dobroczynny.** Na rzecz Ostobramskiej szkoły ludowej, pozostającej pod kierownictwem ks. Stanisława Śmiałowskiego odbył się we wtorek ubiegły koncert o programie wielce urozmaiconym.

Zaznaczyć należy, że Ostobramska szkoła ludowa funkcjonuje od jesieni roku zeszłego i w tak krótkim czasie zdobyła sobie ogólne uznanie i popularność, dzięki doskonale prowadzonym wykładom, oraz niestrudzonej pracy kierowników.

Rozpoczynający się rok szkolny wytworzył potrzebę zdobycia środków na dalsze prowadzenie zakładu. Hasło «na wpisy» znalazło żywy odzew wśród publiczności, która tłumnie zapełniła salę koncertową, oraz przyległe pokoje, gdzie urządzono «kosze szczęścia».

W wykonaniu programu brały udział wybitne siły artystyczne. W interpretacji p. W. Boguszewiczówny usłyszeliśmy pomiędzy innymi utworami koncert d-mol Wieniawskiego. Doskonale zgrany zespół kameralny w osobach pp. Boguszewiczówny, Kruszyńskiej, Salmickiego i Tchorza wykonał z powodzeniem trudny kwartet polskiego autora Statkowskiego. Bardzo ładnie grał solo na wiolonczeli p. Tchorz.

Ogólny poklask zyskały deklamacje wygłoszone przez p. Biskupską («U wdowa na wsi» — Rodocja), oraz przez p. Wiślańskiego («Na pobojowisku» — Asnyka).

Całość programu nosiła piętno artystyczne i zadowolić mogła najwybitniejszych słuchaczy.

— **Wieczór świąteczny.** W sali «Sokoła» odbyły się dwa wieczory świąteczne: na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły p. Czarnowskiej.

Widowiska i koncerty na cele dobroczynne w okresie obecnym pozostawiają wiele do życzenia. Organizatorzy widocznie nie zdają sobie sprawy, że frekwencja publiczności ściśle związana jest z doborowym programem wieczoru, oraz jego wykonaniem.

Program wieczoru świątecznego był bardzo ubogi. Znana jednoaktówka Al. hr. Fredry «Jestem zabójcą» wypadła zupełnie blado. Berło humoru jedynie dźwizął p. Wołtejkę w roli Kokoszkiewicza. W dziale koncertowym wystąpiła zdolna pianistka p. Dąbrowska, posiadająca kulturę muzyczną i w znacznym stopniu wyrobioną technikę. P. Tchorz wykonał z całą precyzją kilka znanych i wielce popularnych utworów muzycznych.

Publiczności było niewiele.

[:] **Z Lutni.**

W niedzielę przewodnią 30 kwietnia na zamknięcie sezonu zimowego wystawioną zostanie komedia Michała Bałuckiego „Szwałczki”, odznaczająca się humorem i werwą, oraz wiernym odzwierciedleniem środowiska pracowniciego. Sztuka ta nie pozbawiona jest jednak głębszego znaczenia, porusza bowiem ciekawy temat stosunków, panujących pomiędzy warstwami społecznymi. W wykonaniu komedji Bałuckiego bierze udział cały personel sekcji lit.-dramatycznej pod reżyserją p. A. Kliszewskiego.

Kasa czynna jest od czwartku 5—8 g. wieczorem w kancelalji «Lutni».

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na wpisy.

Zdrojewski Bronisław 15 m.

Ku uczczeniu ś. p. Zenona Giećewicza 4 m. 50 f.

Na Jeńców.

Ku uczczeniu ś. p. samarytanki Norberty Marjańskiej, koleżanki jej samarytanki i lekarze szpitala św. Jakóba 20 m: 41 f.

Na głodnych.

Jastrzębscy Włodzimierzostwo zamiast życzeń na ślub p: Krystyny Bystramówny z p. Leonem Geczewiczem 2 m:

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Leona Chełstowskiego Mongird Jan, Zygmuntowscy Zofja, Olimpia i Jan 12 m.

I. S. otrzymane honorarium za dodatkową pracę 4 m. 50 f.

OFIARY

zamiast wizyt i powinszowań świątecznych, złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Wpisy.

Dmochowscy Emma i Kazimierz 5 m.

Ks. Korń Bolesław 2 m.

Hr. Kossakowscy Zygmuntowie 5 m.

Ks. Radziuk Antoni 5 m.

Dr. Kozłowski Marjan 5 m.

Na głodnych.

Sokołowski Leon 2 m.

Gorski Władysław 2 m.

Mongirdowie Marja i Michał 5 m.

Jasińscy P. i E. 2 m.

Jastrzębski Włodzimierz 1 m.

Kiełczewscy I. i M. 3 m.

Ks. Korń Bolesław 2 m.

Na szkolkę ks. Olszańskiego na Zarzeczu.

Honesti Wiktor 1 m. 50 f.

Na ochronę Ś-to Jerską 22.

Dr. Dokalski Stanisław 2 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Świątkowscy 5 m.

Na Polski Komitet Pań.

Tromszczyńska Marja 25 rb. = 37 m. 50 f

Zycka Ludwika 2 m.

Na T-wo Katolickie szkoły polskiej.

Ks. Korń Bolesław 2 m.

SPROSTOWANIE. W № 69 w rubryce ofiar na głodnych wydrukowano było Komorowski Konstanty zamiast Kosmowski Konstanty 15 m. Na Polski Kom. Pań, Bołastkowa Römerowa zamiast Bolesławostwo Römerostwo 3 m.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reperatury i odświeżania: palta, kostjomy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuratanne i po cenach najprzystępniejszych.

Pracownia szewcka (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie reperatury obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszewkach drewnianych.

Pracownia robót szydełkowych i cerownia (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftanki, koszulki, rękawiczki, podrętkawki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia introligatorska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

Pracownia stolarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wyroby aktualne: grabie, łopaty i inne przedmioty rolniczo-ogrodnicze i t. p.

Pracownia tokarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wykonywa obstalunki w zakresie tokarstwa wchodzące.

Szwalnica i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d) Szwalnica przyjmuje zamówienia na suknie i kostjomy damskie, na ubranka dzieciinne, na bieliznę damską, męską i dzieciinną. — Tamże sprzedają się za becen bluzki, ubranka dzieciinne, bielizna i różne drobniaczki galanterijne.

Pracownia hafciarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2

237

ZARZĄD

Wł. Stowarzyszenia Pożyczkowo-Oszczędnościowego

ul. Zawalna 60.

Asekuruje bilety loteryjne na 1-go maja i Dyskontuje kupony.

Wydaje pożyczki pod zastaw papierów procentowych,

„POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA”

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.

PRACOWNIE:

Stolarska z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Slusarska wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperatury i pobiałe naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewcka wykonuje obuwie na drewnianych podszewkach.

Adres: Stefańska 41-37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Placę najwyższe ceny. Tatarska 20—17.

Nakładacz i zecer wykwalifikowany potrzebni są do drukarni Ks. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Zgłaszać się ze świadectwami od godz. 9—12.

302

Nasiona

i flance warzywne są do nabycia w ogrodnictwie «Flora» Ś-to Jerska 22.

Kupię meble w dobrym stanie. Zgłaszać się: Ś-to Jerska № 9. Biuro pośrednictwa pracy Wojewódzkiego. 303

Kowal poszukuje zajęcia w mieście lub na wsi. Specjalność: kucie koni i gospodarskie roboty. Kalwaryjska 58—II. 304

PRZYJMĘ

panienki i chłopców do nauki zegarmistrzowskiej, płatne. M. Wołoszyn, Ś-to Jerska 44. 306

Do wynajęcia mieszkanie 6 pokoi, elektryczność i centralne ogrzewanie. Portowa № 6-g — wiadomość u stróża. 307

W domu przy kościele Mijsjonarskim, ul. Sobocz № 18, są dwa mieszkania do wynajęcia.

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. I. 264

P. WOJEWÓDZKI

Ś-to Jerska № 9.

Biuro pośrednictwa w wyszukaniu pracy i kantor służących.

Poleca pracowników rolnych, biurowych i służbę domową.

Biuro czynne od 10-tej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej oprócz dni świątecznych. 265